

DZISIAJ BOGA — CZAS CHRZEŚCIJANINA

Niniejszy artykuł ma wyłącznie na celu ukazanie pewnych punktów niezbędnych do przedstawienia liturgii jako momentu pośredniczenia pomiędzy czasem a wiecznością, historia a eschatologią, głównie w Eucharystii będącej źródłem i szczytem” (KK 11; DK 5) całego życia chrześcijańskiego. Moim zamiarem jest wyłożenie najnowszej nauki Kościoła w tej kwestii, zawratej zwłaszcza w dokumentach Soboru Watykańskiego II, w Katechizmie Kościoła Katolickiego i w niektórych dokumentach reformy liturgicznej oraz nauczania papieskiego.

1. Pełnia czasów następuje wraz z wcieleniem Syna Bożego. Wieczność wkracza w czas

Obchody Wielkiego Jubileuszu roku 2000 zachęciły nas do zastanowienia się nad chrześcijańskim sensem czasu. Zasugerował to sam Jan Paweł II w drugim rozdziale Listu apostołskiegoo *Tertio millennio adveniente*. Narodziny Syna Bożego dokonały się — według św. Pawła — *w pełni czasów* (Ga 4, 4). Papież komentuje tę wypowiedź następująco: „Czas istotnie wypełnił się przez to, że sam Bóg przez Wcielenie wszedł w dzieje człowieka. Wieczność wkroczyła w czas: jakież «wypełnienie» może być większe niż to?” (TMA, 9). Tak oto sam Bóg przychodzi, aby dać odpowiedź na najgłębsze pragnienie człowieka, to „nieprzeparte pragnienie nieustannego życia”, albowiem człowiek jest głęboko „przekonany o własnej naturze, z istoty swej duchowej i nieśmiertelnej” (tamże; por. KDK 18).

2. Wieczność Boga jest pełnią czasów. Człowiek w nią wkracza, oddając się Bogu w Chrystusie

Jak się urzeczywistnia to dążenie? Papież pisze w dalszym ciągu: „«Pełnią czasu» jest tylko wieczność, więcej — *Ten, który jest wieczny, czyli Bóg*”. Stąd też „wejście w «pełnię czasu» oznacza równocześnie zakończenie i wyjście z granic czasu, a także jego spełnienie w wieczności Boga”. Natomiast człowiek osiąga spełnienie własnego losu „poprzez bezinteresowny dar z siebie

samego¹. Taki bowiem dar jest możliwy dla człowieka tylko poprzez spotkanie z Bogiem. To doskonale spełnienie człowiek znajduje w Bogu i tę prawdę objawia Chrystus. Człowiek się spełnia w Bogu dlatego, że Bóg sam do niego przyszedł w swoim Przedwiecznym Synu” (TMA, 9).

3. *Chrześcijaństwo jest religią trwania w zażyłości z Bogiem, w wieczności. Trwanie to zaczyna się urzeczywistniać w czasie. W Chrystusie czas staje się wymiarem Boga*

W rzeczy samej, nieco wcześniej papież stwierdził, że „religia, która ma początek w tajemnicy odkupieńczego Wcielenia, jest religią «trwania we wnętrzu Boga»², uczestniczenia w Jego własnym życiu” (TMA, 8). W tym przeciw celu „Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze!” (Ga 4, 6).

Chociaż chrześcijaństwo jest religią „trwania w Bogu”, czyli w wieczności, nie oznacza to, że dla Niego czas przestaje mieć „podstawowe znaczenie”, albowiem właśnie „w czasie zostaje stworzony świat, w czasie dokonuje się historia zbawienia, która osiąga swój szczyt w «pełni czasu» Wcielenia i swój kres w chwalebny powrocie Syna Bożego na końcu czasów”. Co więcej, „czas staje się, w Jezusie Chrystusie Słowie Wcielonym, wymiarem Boga, który jest wieczny sam w sobie” (TMA, 10). Czas oddzielający „szczyt” od „kresu” określa się w Nowym Testamencie mianem „czasów ostatecznych” (Hbr 1, 2), bądź też „ostatnią godziną” (1 J 2, 18), a jest to czas Kościoła.

4. *Dla człowieka żyjącego w czasie konkretnym sposobem uczestniczenia w wieczności jest udział we Wcieleniu Słowa i w Jego oddaniu się Ojcu. Każdy rok i każdy dzień są włączone w tajemnicę Wcielenia i Zmartwychwstania Słowa. Stąd wynika obowiązek uświęcenia czasu.*

¹ Papież nawiązuje tutaj wyraźnie, nie cytując go, do znanego ustępu *Gaudium et spes* (nr 24): „Kiedy Pan Jezus modli się do Ojca, aby «wszyscy byli jedno... jako i my jedno jesteśmy» (J 17, 21-22), otwierając przed rozumem ludzkim niedostępne perspektywy, daje znać o pewnym podobieństwie między jednością osób boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości. To podobieństwo ukazuje, że człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”. Jest to temat, do którego powraca bardzo często w swoim nauczaniu. Por. np. *Mulieris dignitatem*, 7.

² Chociaż papież nie podaje żadnego odnośnika, ma tu niewątpliwie na uwadze słowa zapisane przez św. Jana: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej!” (J 15, 9).

Tak oto papież sytuje nas wobec tej przedziwnej wymiany, która się urzeczywistnia we Wcieleniu Słowa i przez którą wieczność staje się wymiarem człowieka, a czas wymiarem Boga. Jaki jest zatem dla człowieka konkretny sposób uczestniczenia w tej wymianie, która jest jego udziałem we Wcieleniu Słowa? Jan Paweł II wskazuje na liturgię: „Z tego związku Boga z czasem rodzi się *potrzeba uświęcania czasu. (...) Chrystus jest Panem czasu, jest jego początkiem i jego wypełnieniem; każdy rok i dzień i każda chwila zostaje ogarnięta Jego Wcieleniem i Zmartwychwstaniem* ³, ażeby w ten sposób odnaleźć się w «pełni czasu». Dlatego też Kościół żyje i sprawuje liturgię w granicach każdego roku. *Rok kalendarzowy zostaje przeniknięty rokiem liturgicznym, który odtwarza poniekąd całą Tajemnicę Wcielenia i Odkupienia, rozpoczynając się w pierwszą niedzielę Adwentu, a kończąc w Uroczystość Chrystusa Króla, Pana wszechświata i Pana dziejów. Każda niedziela przypomina dzień Zmartwychwstania Pańskiego*” (TMA, 10) ⁴.

5. „*Dziś*” Boga objawia się w dziejach w „godzinie” Paschy Jezusa, czyli w miejscu spotkania czasu i wieczności: przez Niego nasze człowieczeństwo, przyjęte przez Syna Bożego, wkracza w wymiar wieczności

Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza: „Gdy Kościół celebrowuje misterium Chrystusa, w jego modlitwie powraca słowo «dzisiaj» niby echo modlitwy, której nauczył go jego Pan ⁵, i echo wezwania Ducha Świętego ⁶. Tym «dzisiaj» Boga żywego, do którego człowiek ma wejść, jest «Godzina» Paschy Jezusa, która przenika i prowadzi całą historię” (1165). Paschą Jezusa „zaczyna się dzień światła, długi i wieczny, który nie gaśnie — mistyczna Pascha” ⁷.

Miejszem spotkania czasu z wiecznością jest Pascha Jezusa, wydarzenie, które nie przemija, ale trwa, oświecając wszystkie czasy. Jest to wydarzenie, do którego zmierzało Wcielenie, wydarzenie, poprzez które nasze człowieczeństwo, przyjęte przez Syna

³ Chociaż papież go nie cytuje, jest to jednak podstawowa idea KKK, 1085, jak to dalej zobaczymy.

⁴ Papież cytuje, jako dowód liturgiczny, modlitwę poświęcenia paschału w Wigilię Wielkanocną: „Chrystus wczoraj i dziś. Początek i koniec. Alfa i Omega. Do Niego należy czas i wieczność...” (por. Ap 1, 8; 21, 6; 22, 13).

⁵ Por. Mt 6, 11: „Chleba naszego powszedniego daj nam *dzisiaj*”.

⁶ Hbr 3, 718 (= Ps 95, 7-8): „*Dziś*, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych...”

⁷ KKK, 1165; cyt. ze św. Hipolita, *De Paschate*, 1-2.

Bożego, wchodzi w wymiar wieczności. Ten „krok”, albo raczej to „przejście”, z czasu do wieczności ludzkość urzeczywistnia dzięki łasce Bożej. Na czym jednak polega to wieczne „dziś” Boga, do którego człowiek ma wkroczyć z racji Bożego wezwania?

6. *Wieczność jest życiem wiecznym, wieczną dynamiką Miłości wewnątrztrynitarnej*

Wieczność pojmuje się jako brak czasu i dlatego nasza wyobraźnia mogłaby ją ujmować jako brak działania, albowiem w świecie naszego doświadczenia działanie jawi się zawsze w ruchu, w stawaniu się, a więc w czasie. Niewątpliwie, pełnia bytu jest pełnią działania. Wewnętrznego życia Boga nie da się określić inaczej niż jako akt nieskończony, jako nieskończone i wieczne działanie. Bóg jest nieskończoną doskonałością prawdy, piękna i dobra, ale nade wszystko „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8. 16), i to właśnie dostrzega się bardziej wyraziście w objawieniu Boga jako Trójcy. *Katechizm* mówi: „Miłość jest samą istotą Boga. Posyłając w pełni czasów swojego jedyne Syna i Ducha miłości, Bóg objawia swoją najbardziej wewnętrzną tajemnicę⁸: jest wieczną wymianą miłości — Ojcem, Synem i Duchem Świętym, a nas przeznaczył do udziału w tej wymianie” (221). Natomiast papież Paweł VI w Adhortacji apostołskiej *Gaudete in Domino* (1975) tak opisał to wewnątrztrynitarne życie: „Ojciec jawi się w nim jako Ten, który oddaje się Synowi bez zastrzeżeń i bez przerwy w pulsie radosnej wspaniałomyślności, Syn zaś jako Ten, który oddaje się tak samo Ojcu z porywem radosnej wspaniałomyślności w Duchu Świętym” (rodz. III).

7. *Jeżeli wewnętrzne życie Boga jest miłością, daniem siebie, to jedynie człowiek może mieć w nim udział poprzez szczerzy dar z siebie — jako odpowiedź na Dar, jaki Bóg czyni z siebie: swojego Ducha*

„Dziś” Boga, wieczność, należy zatem rozumieć jako Miłość nieskończoną, Młość, która jest daniem siebie. Właśnie dlatego Jan Paweł II w *Tertio millennio adveniente*, idąc za *Caudium et spes*, stwierdza, że dla człowieka osiągnięcie „pełni czasu” polega na urzeczywistnieniu „bezinteresownego daru z siebie samego”, aby mógł trwać w ten sposób w „zażyłości z Bogiem, w Jego własnym życiu” (KDK 24). Dlatego nieodzowne jest dla

⁸ Por. 1 Kor 2, 7-16; Ef 3, 9-12.

niego osobiste spotkanie z Bogiem, albowiem Bóg wysłał do serc naszych Ducha swojego Syna, który woła: „Abba, Ojcze!”

W innym swoim dokumencie Jan Paweł II podkreśla: „W wewnętrznym życiu Boga Duch Święty jest osobową hipostazą miłości. Przez Ducha, Dar niestworzony, miłość staje się darem dla osób stworzonych. Ta miłość, która jest z Boga, udziela się stworzeniom: «miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany» (Rz 5, 5)”⁹.

Podobną myśl wyraził Paweł VI w cytowanym wyżej dokumencie: „Duch, który pochodzi od Ojca i Syna, jako Ich wzajemna żywa Miłość, zostaje potem przekazany Ludowi nowego Przymierza i każdej duszy, która się okazuje dyspozycyjna na Jego wewnętrzne działanie. Czyni On z nas swoje mieszkanie, ten słodki Gość duszy¹⁰. A wraz z Nim zamieszkują w sercu człowieka Ojciec i Syn”¹¹. Człowiek otrzymuje komunikację Ducha Świętego i odpowiada na nią w modlitwie, zwłaszcza w modlitwie liturgicznej i sakramentalnej, albowiem tenże Duch „wzbudza w sercu ludzkim synowskie błaganie zespolone z dziękczynieniem, które wypływa z wnętrza duszy na modlitwie i wyraża się w wielbieniu, dziękczynieniu, zadośćczynieniu i prośbie”¹².

8. *Wewnątrztrynitarny dialog („Theologia”) jest „liturgią niebieską”*

Jak już powiedzieliśmy, wieczne „dziś” Boga nie jest statyczne; jest samą aktywnością, jest życiem wiecznym. Jest dialogiem miłości, dawania siebie, pomiędzy Ojcem i Synem w jedności Ducha Świętego. Dialog ten, nazywany „Theologia” przez świętych Ojców, stanowi tajemnicę wewnętrznego życia Boga Trójcy¹³.

Ojciec oddaje się Synowi w całkowitej miłości ofiarniczej i rodzi Go odwiecznie. Jest to Słowo, które Bóg wypowiada sam z siebie. Syn oddaje się Ojcu w odruchu całkowitej wdzięczności, skonkretyzowanym w całkowitej ofierze z siebie i całkowitym posłuszeństwie; jest Słowem Ojca, które nie słucha i nie urzeczywistnia niczego innego. Syn jest odwiecznym potwierdzeniem

⁹ *Mulieris dignitatem*, 29.

¹⁰ Z *Sekwencji* na uroczystość Pięćdziesiątnicy.

¹¹ Por. J 14, 23.

¹² Paweł VI, *Gaudete in Domino*, rordz. III.

¹³ Por. KKK, 236.

Ojca. Jest wiecznym „tak” Ojcu, „Amen”¹⁴. Jego odpowiedź miłości jest wieczną modlitwą; On sam jest wieczną modlitwą do Ojca, a równocześnie ta właśnie modlitwa ofiarowania i daru z siebie jest — w swej istocie — wieczną ofiarą miłą Ojcu. Słowo Boga sprawuje od wieczności liturgię niebieską, z którą się jednoczą chóry aniołów i chóry świętych wcielonych w Chrystusa zmarłych w twychwstałego.

9. „Theologia” objawia się i uczestniczy w „Oikonomia”

W swej całkowitej wolnej woli, w tajemnicy przeobfitej miłości i wielkoduszności, czyli z czystej łaskowości, Bóg pragnie przekazywać swoje boskie życie na zewnątrz i dawać w nim udział stworzeniom. Właśnie dlatego święci Ojcowie nazwali „Oikonomia”¹⁵ te wszystkie dzieła Boga, przez które On się udziela i objawia swoje własne życie. To, kim jest Bóg, przejawia się w Jego działaniu, „Theologia” ukazuje się i uczestniczy — w różnym stopniu — w „Oikonomia”. Katechizm ujmuje to następująco: „Ojcowie Kościoła rozróżniają Teologię (*Theologia*) i Ekonomię (*Oikonomia*), określając pierwszym pojęciem tajemnicę wewnętrznego życia Boga-Trójcy, a drugim wszystkie dzieła Boże, przez które On się objawia i udziela swego życia. Przez Ekonomię objawiła się nam Teologia; i na odwrót, Teologia wyjaśnia całą Ekonomię. Dzieła Boga objawiają, kim On jest w sobie samym; i na odwrót — tajemnica Jego wewnętrznego Bytu oświeca rozumienie wszystkich Jego dzieł” (236).

Nieco dalej tenże Katechizm wyjaśnia: „Bóg jest wiecznym szczęściem, nieśmiertelnym życiem, światłem nie znajdującym zachodu. Bóg jest Miłością: Ojciec, Syn i Duch Święty. Bóg chce w sposób wolny udzielać chwały swego szczęśliwego życia. Taki jest Jego «zamyśl życzliwości»¹⁶, który powziął przed stworzeniem świata w swoim umiłowanym Synu, przeznaczając «nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa» (Ef 1, 4-5), abyśmy stali się «na wzór obrazu Jego Syna» (Rz 8, 29), dzięki duchowi «przybrania za synów» (Rz 8, 15). Zamyśl ten jest «łaską, która

¹⁴ „Syn Boży, Chrystus Jezus, Ten, którego głosiłem wam ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był tak i nie, lecz dokonało się w Nim tak. Albowiem ile tylko obietnic Bożych, wszystkie są tak w Nim. Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze *Amen* Bogu na chwałę” (1 Kor 1, 19-20); „Aniołowi Kościoła w Laodycei napisz: To mówi *Amen*, Świadek wierny i prawdomówny, Początek stworzenia Bożego” (Ap 3, 14).

¹⁵ To znaczy „ekonomia” lub „rozdawnictwo dóbr”; dosłownie: „zarządzanie (administrowanie) domem”.

¹⁶ Ef 1, 9.

nam dana została... przed wiecznymi czasami» (2 Tm 1, 9), mającą swoje źródło w miłości trynitarnej. Rozwija się on w dziele stworzenia, w całej historii zbawienia po upadku człowieka, w posłaniu Syna i Ducha Świętego, a przedłużeniem tego posłania jest posłanie Kościoła ¹⁷ (257).

10. Celem „Oikonomía” jest to, by człowiek, a poprzez niego wszystkie inne stworzenia zaczęły mieć udział w jedności Trójcy Świętej

Katechizm stwierdza: „Celem ostatecznym całej ekonomii Bożej jest wejście stworzeń do doskonałej jedności Trójcy Świętej ¹⁸. Ale już teraz jesteśmy wezwani, by być mieszkaniem Najświętszej Trójcy: «Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać» (J 14, 23)” (260).

11. Fazy „Oikonomía”: stworzenie, historia zbawienia, czas Kościoła

„Oikonomía” polega najpierw na fakcie stworzenia, a następnie — począwszy od grzechu człowieka — zaczyna się historia zbawienia, która osiąga pełnię w Chrystusie i rozwija się w czasie Kościoła. Fakt, że „Theologia” objawia się i uczestniczy w „Oikonomía”, stanowi tajemnicę wieczności, która wkracza w czas po to, by czas wszedł w wieczność. W końcu, „w czasie Kościoła”, Ekonomia staje się „Leitourgía”: pełnia zbawienia, którą urzeczywistnił Jezus Chrystus, przedłuża się i otwiera na wszystkich ludzi poprzez „ekonomię sakramentalną” (KKK, 1076) Kościoła.

12. Stworzenie: powołanie człowieka do komunii miłości z Bogiem w Chrystusie

„Stworzenie jest podstawą «wszystkich zbawczych zamysłów Bożych», «początkiem historii zbawienia» ¹⁹, osiągającej punkt kulminacyjny w Chrystusie. I odwrotnie, misterium Chrystusa jest decydującym światłem oświecającym tajemnicę stworzenia; ono objawia cel, dla którego «na początku Bóg stworzył niebo i zie-

¹⁷ Por. DM 2-9.

¹⁸ Por. J 17, 21-23.

¹⁹ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Ogólne dyrektorium katechetyczne*, 51.

mię» (Rdz 1, 1). Od początku Bóg miał na względzie chwałę nowego stworzenia w Chrystusie ²⁰» (KKK, 280).

Stwarzając człowieka „na swój obraz i podobieństwo”, Bóg — z samej tylko łaski — powołuje to doczesne stworzenie, cielesne i duchowe zarazem ²¹, do komunii miłości ze sobą. Jan Paweł II mówi: „Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo; powołując go do istnienia z miłości, powołał go jednocześnie do miłości. Bóg jest miłością i w samym sobie przeżywa tajemnicę osobowej komunii miłości. Stwarzając człowieka na swój obraz i nieustannie podtrzymując go w istnieniu, Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety powołanie, a więc zdolność i odpowiedzialność za miłość i wspólnotę. Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej. Człowiek jako duch ucielesniony, czyli dusza, która się wyraża poprzez ciało, i ciało formowane przez nieśmiertelnego ducha, powołany jest do miłości w tej właśnie swojej zjednoczonej całości. Miłość obejmuje również ciało ludzkie, a ciało uczestniczy w miłości duchowej” ²². Natomiast Katechizm wyjaśnia: „Pośród wszystkich stworzeń widzialnych jedynie człowiek jest «zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy» (KDK 12); jest on «jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego» (KDK 24). Tylko człowiek jest wezwany do uczestniczenia w życiu Bożym przez poznanie i miłość. Został stworzony w tym celu i to stanowi podstawową rację jego godności” (356). „Człowiek... przez łaskę jest powołany do przymierza ze swoim Stwórcą, do dania Mu odpowiedzi wiary i miłości, jakiej nikt inny nie może za niego dać” (357).

13. Negatywną odpowiedzią człowieka jest grzech. Odpowiedzią Boga na grzech jest odkupienie. Bóg ponawia Przymierze i obiecuje człowiekowi możliwość wypełnienia jego wymogów. Człowiek jest powołany do dania odpowiedzi na to Przymierze swoją modlitwą i swoim życiem

²⁰ Por. Rz 8, 18-21.

²¹ Por. KKK, 326: „Osoba ludzka stworzona na obraz Boży, jest równocześnie istotą cielesną i duchową. Opis biblijny wyraża tę rzeczywistość językiem symbolicznym, gdy stwierdza, że «Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą» (Rdz 2, 7). Cały człowiek jest więc *chciany* przez Boga”. Por. również nr 704: „«W przypadku człowieka Bóg ukształtował go własnymi rękami (to znaczy przez Syna i Ducha Świętego)... i wycisnął na ukształtowanym ciele własną formę w taki sposób, by nawet to, co widzialne, miało Boski kształt» (św. Ireneusz, *Dem.* 11)”.

²² Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*, 11.

Człowiek został więc powołany do osiągnięcia doskonałości poprzez dawanie odpowiedzi na wezwanie Boga do życia w Przymierzu z Nim; Przymierzu, które stanowi spotkanie czasu i wieczności. Człowiek winien odpowiedzieć na nie modlitwą i całym swoim życiem. Katechizm stwierdza: „*Bóg pierwszy wzywa człowieka*. Jeśli nawet człowiek zapomina o swoim Stwórcy lub ukrywa się daleko od Jego Oblicza, czy też podąża za swoimi bożkami lub oskarża Boga, że go opuścił, to Bóg żywy i prawdziwy nieustrudzenie wzywa każdego człowieka do tajemniczego spotkania z Nim na modlitwie. W modlitwie wierny Bóg zawsze pierwszy wychodzi z miłością do człowieka; zwrócenie się człowieka do Boga jest zawsze odpowiedzią. W miarę jak Bóg się objawia i objawia człowieka samemu człowiekowi, modlitwa ukazuje się jako wzajemne przyzywanie się, jako wydarzenie Przymierza. Wydarzenie to, przez słowa i czyny, angażuje serce. Ujawnia się w całej historii zbawienia” (2567).

Człowiek, powołany do miłości Bożej jako „całość zespolona” z ciała i ducha, winien odpowiedzieć na tę miłość nie tylko swoim kontemplacyjnym milczeniem, albo też samymi swoimi myślami, samymi słowami lub samymi gestami obrzędowymi; powinien dawać odpowiedź w poczynaniach swego życia, odpowiadając w historii Bogu, który się objawia w historii jako Zbawca swojego ludu. Warunkiem realizacji Przymierza jest pełnienie woli Bożej; wszystko inne, obrzędowa ofiara i modlitwa, albo prowadzi do tego i to wyraża, albo nie ma żadnego znaczenia w oczach Boga. W ludzie izraelskim ofiara i modlitwa stanowiły celebrację Przymierza i wyrażenie zgody na wypełnianie jego wymagań. Kult biblijny jest zamiarem włączenia ludzkiej historii w modlitwę ofiarowania i wdzięczności Bogu, który stwarza i zbawia.

Jednak człowiek nie daje takiej odpowiedzi; grzeszy: mówi „nie”, nie uznaje daru, chce być sam absolutem z siebie i dla siebie samego. Na grzech człowieka Bóg odpowiada „karami”, albo raczej „uciążliwościami”, ale zespolonymi zawsze z Obietnicą i z odnowieniem Przymierza: Katechizm wypowiada się następująco: „Objawienie modlitwy w Starym Testamencie wpisuje się między upadek i podźwignięcie człowieka, między bolesne wołanie Boga do swych pierwszych dzieci: «Gdzie jesteś?... Dlaczego to uczyniłaś?» (Rdz 3, 9. 13) i odpowiedź Jedynego Syna przychodzącego na świat: «Oto idę, abym spełniał wolę Twoją, Boże» (Hbr 10, 5-7). Modlitwa jest więc złączona z historią ludzi, jest związkiem z Bogiem w wydarzeniach historii” (2568).

Tej powtarzającej się ciągle niezdolności dania odpowiedzi na Przymierze, czyli grzechowi indywidualnemu i zbiorowemu, prze-

ciwstawia się Boże działanie wraz z kolejnymi odnowieniami zawartego raz jeden Przymierza oraz obietnicą Przymierza nowego i ostatecznego, w którym Bóg ześle swojego Ducha w serca członków swojego ludu, oni zaś będą Mu składać ofiarę nieskalaną²³. Sam Bóg wcieli się w historię, aby móc z jej wnętrza odpowiedzieć na swą własną miłość — za człowieka i na rzecz człowieka. Wieczność wkroczy w czas, aby zdobyć czas dla wieczności.

14. Nowe Przymierze urzeczywistnia się od momentu Wcielenia, albowiem Wcielone Słowo Boże jest wypełnieniem Słowa. Słowo się wypełnia w modlitwie ofiarowania się Chrystusa na krzyżu. Godzina Chrystusa stanowi pełną realizację „Theologia” w „Oikonomía”

Kiedy Słowo staje się ciałem, liturgia niebiańska wkracza w historię, a „dziś” Boga — w czas. Soborowa Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum Concilium* stwierdza: „Najwyższy Kapłan Nowego i wiecznego Testamentu, Jezus Chrystus, przyjmując ludzką naturę, wniósł w to ziemskie wygnanie ów hymn, który w niebieskich przybytkach rozbrzmiewa po wszystkie wieki” (83). To On jest urzeczywistnieniem Słowa, Słowem Wcielonym. To On, który jest „Amen”, czyli pełnym i doskonałym „tak” Ojcu w wieczności, staje się odtąd tymże „tak” wyrażanym przez naszą ludzką kondycję. To „tak” jest Jego „godziną”, Jego męką i śmiercią, po których następuje Zmartwychwstanie jako odpowiedź Ojca. Ofiara Chrystusa jest modlitwą. To On bowiem wypełnia wydarzenie modlitwy jako ofiarowanie siebie samego, dar z siebie (= ofiara): a wypełnia je w swojej modlitwie na krzyżu.

W rzeczy samej Katechizm mówi: „Syn Boży, który stał się Synem Dziewicy, nauczył się modlić według swego ludzkiego serca (...) Jego modlitwa wypływa jednak z innego, tajemniczego źródła, jak sam o tym mówi w wieku lat dwunastu: «Powiniennem być w tym, co należy do mego Ojca» (Łk 2, 49). Tu zaczyna objawiać się *nowość modlitwy w pełni czasów; modlitwa synowska*, jakiej Ojciec oczekiwał od swoich dzieci, zaczyna być wreszcie przeżywana przez samego Jedynego Syna w Jego człowieczeństwie, z ludźmi i dla ludzi” (2599). „W swojej modlitwie *poleca On ludzi*, ponieważ już w swoim Wcieleniu w pełni przyjmuje człowieczeństwo, a ofiarując siebie samego, ofiaruje ludzi Ojcu. On, Słowo, które «przyjęło ciało», w swojej ludzkiej modlitwie uczestniczy w tym wszystkim, co przeżywają «Jego bracia» (Hbr

²³ Por. Jr 31, 33; Ez 11, 19; 36, 26; Oz 2, 18-25.

2, 12); współcierpi z ich słabościami, aby ich z nich wyzwolić²⁴. Ojciec posłał Go właśnie w tym celu. Jego słowa i dzieła są zatem widzialnym przejawem Jego modlitwy «w ukryciu» (2602). „Gdy nadeszła Godzina, w której Jezus wypełnia zamysł miłości Ojca, pozwala On dostrzec niezmierną głębię swojej synowskiej modlitwy, i to nie tylko przed dobrowolnym ofiarowaniem się («Ojciec... nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie»: Łk 22, 42), lecz także w swoich *ostatnich słowach na krzyżu*, tam gdzie modlitwa i oddanie się stanowią całkowicie jedno (...) aż do owego «donośnego wołania», z którym umiera, oddając ducha²⁵» (2605). „W to wołanie Słowa Wcielonego zostały włączone wszystkie lęki ludzkości wszystkich czasów, zniewolonej przez grzech i śmierć, wszystkie prośby i akty wstawienictwa w historii zbawienia. Ojciec je przyjmuje i ponad wszelkie oczekiwania wysłuchuje, wskrzeszając swojego Syna. *W ten sposób wypełnia się i zostaje uwieńczone wydarzenie modlitwy w ekonomii stworzenia i zbawienia*. Psalterz daje nam do niej klucz w Chrystusie. W «dzisiaj» Zmartwychwstania Ojciec mówi: «Tyś Synem moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem. *Żądaj ode Mnie, a dam Ci narody w dziedzictwo i w posiadanie Twoje krańce ziemi*» (Ps 2, 7-8)» (2606)²⁶.

15. „Godzina” Jezusa przedłuża się w czasie Kościoła, tak że „Oikonomia” staje się „Leitourgia”

„Godzina” Jezusa jest wydarzeniem, które nie przemija. Jest tym „dziś” Boga, które trwa w Kościele mocą Ducha Świętego, który czyni nas współ-wiecznymi z Chwalebnym Chrystusem i współ-doczesnymi z Jego zbawczym działaniem, albowiem ono w Nim trwa, w Jego wiecznej ofierze składanej Ojcu z Jego wskrzeszonego człowieczeństwa. Jeżeli na krzyżu, czyli w pełni czasów, „Theologia” staje się „Oikonomia”, to „Oikonomia” staje się „Leitourgia” w czasie Kościoła.

Katechizm wypowiada się o tym następująco: „Chrystus oznacza i urzeczywistnia w liturgii Kościoła przede wszystkim swoje

²⁴ Por. Hbr 2, 54; 4, 15.

²⁵ Por. Mt 15, 37; J 19, 30b.

²⁶ W dalszym ciągu, ale mniejszą czcionką, KKK wyjaśnia w tym samym numerze: „List do Hebrajczyków w dramatycznych słowach wyraża, w jaki sposób modlitwa Jezusa sprawia zwycięstwo zbawienia: «Z głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił On gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości. A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają» (Hbr 5, 7-9)».

Misterium Paschalne. W czasie ziemskiego życia Jezus zapowiadał Misterium Paschalne w swoim nauczaniu i uprzedzał je przez swoje czyny. Gdy nadchodzi Jego Godzina, przeżywa jedyne wydarzenie w historii, które *nie przemija*: Jezus umiera, zostaje pogrzebany, zmartwychwstaje i zasiada po prawicy Ojca «raz na zawsze» (Rz 6, 10; Hbr 7, 27; 9, 12). Jest to wydarzenie rzeczywiste, które miało miejsce w naszej historii, ale jest ono wyjątkowe, ponieważ wszystkie inne wydarzenia historyczne występują tylko raz i przemijają, znikają w przeszłości. Misterium Paschalne Chrystusa — przeciwnie — nie może pozostawać jedynie w przeszłości, ponieważ przez swoją Śmierć zniweczył On śmierć, a ponadto to, kim Chrystus jest, to, co uczynił i co wycierpiał dla wszystkich ludzi, *uczestniczy w wieczności Bożej, przekracza wszelkie czasy i jest w nich stale obecne*. Wydarzenie Krzyża i Zmartwychwstania trwa i pociąga wszystko ku Życiu” (1085).

Tak oto „dzisiaj” urzeczywistnia się w czasie poprzez sakramenty i modlitwę, sakramenty, które są w swej strukturze modlitwą wyrażaną znakami, przez modlitwę, która ma wymiar sakramentalny ze względu na swój udział w modlitwie samego Chrystusa i jej ciągle odtwarzanie. Przez modlitwę i sakramenty zespalamy się z ofiarą Chrystusa i włączamy w nią wszystkie poczynania naszego życia, tak że stają się one „ofiarami duchowymi” (1 P 2, 5), wyposażonymi w oczach Boga w nieskończoną nieomal skuteczność. Tak oto nasz czas obecny zespala się z wiecznością: dokonuje się odkupienie czasu.

Duchowa ofiara Kościoła urzeczywistnia się poprzez modlitwę i sakramenty, które stanowią jego liturgię; jej źródłem i szczytem jest sprawowanie Eucharystii. Ofiara ta przeobraża nas w „wieczny dar”²⁷ dla Boga; w ten też sposób możemy realizować polecenie Chrystusa, aby się modlić ustawicznie (por. Łk 18, 1) i składać Ojcu ofiarę „w Duchu i w prawdzie” (J 4, 23). Rzeczywiście, sakrament jest więzią zespalającą modlitwę z życiem, gest ze słowem, jest tym momentem, w którym słuca się słowa Bożego i uczestniczy — poprzez określony gest — w odpowiedzi, jaką dał już Chrystus. Życie zostaje ofiarowane w sakramencie, a sakrament — dzięki łasce — skłania do prowadzenia życia według Boga.

16. W każdej celebracji eucharystycznej wewnątrztrynitarnie życie nabiera wymiaru historycznego, albowiem włącza historię wspólnoty celebrującej, a w niej dzieje każdego jej uczestnika, który zespala ofiarę swojego życia z ofiarą, jaką Chrystus czyni

²⁷ Mszał Rzymski, Modlitwa eucharystyczna III.

Ojcu. Ludzka historia zostaje w celebracji eucharystycznej włączona w paschalną tajemnicę Chrystusa, a więc w wydarzenie, które nie przemija

Po dojściu do tego punktu możemy lepiej zrozumieć naukę Soboru Watykańskiego II na temat wspólnego kapłaństwa wiernych. Ofiarowanie własnego życia Bogu poprzez Eucharystię, sakramenty i modlitwę dokonuje konsekracji świata i oddaje historię wieczności, przygotowując materiał dla zmartwychwstania ciała, dla nowych niebios i nowej ziemi. Soborowa konstytucja *Lumen gentium* stwierdza: „Chrystus Pan, Kapłan wzięty spośród ludzi (por. Hbr 5, 1-5), nowy lud «uczynił królestwem i kapłanami Bogu i Ojcu swemu» (Ap 1, 6; por. 5, 9-10). Ochrzczeni bowiem poświęceni są przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym, jako dom duchowy i święte kapłaństwo, aby przez wszystkie właściwe chrześcijaninowi uczynki składać ofiary duchowe i głosić moc Tego, który wezwał ich z ciemności do swego prawdziwego światła (por. 1 P 2, 4-10)” (10).

Chrześcijanin na mocy swego wspólnego kapłaństwa może przemieniać wszystkie ludzkie dzieła w ofiary duchowe, które zespała z ofiarą Chrystusa poprzez modlitwę i sakramenty. Sobór stwierdza w dalszym ciągu: „Toteż wszyscy uczniowie Chrystusowi, trwając w modlitwie i chwając wspólnie Boga (por. Dz 2, 42-47), samych siebie składać mają na ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu (por. Rz 12, 1), wszędzie mają głosić świadectwo o Chrystusie, a tym, którzy się tego domagają, zdawać sprawę z nadziei życia wiecznego, która jest w nich (por. 1 P 3, 15)” (tamże).

W perspektywie ofiarowywania codziennego życia chrześcijanina pojmuje się także właściwie wzajemne zespalanie się kapłaństwa wspólnego i urzędowego w celebrowaniu Eucharystii: „Kapłaństwo zaś powszechne wiernych i kapłaństwo urzędowe, czyli hierarchiczne, choć różnią się istotą, a nie stopniem tylko, są sobie jednak wzajemnie przyporządkowane, jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusowym. Kapłan urzędowy mianowicie, dzięki władzy święceń, jaką się cieszy, kształci lud kapłański i kieruje nim, sprawuje w zastępstwie Chrystusa (*in persona Christi*) Ofiarę eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego ludu, wierni zaś na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii, pełnią też to kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świątobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość” (KK 10).

Sposób uczestniczenia wiernych w sprawowaniu Eucharystii omówiła już wcześniej soborowa konstytucja *Sacrosanctum concilium*: „Kościół zatem bardzo się troszczy o to, aby chrześcijanie podczas tego misterium wiary nie byli obecni jak obcy i milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy tę tajemnicę dobrze zrozumieli, w świętej czynności uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie, byli kształtowani przez słowo Boże, posilali się przy stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dzięki, a ofiarując niepokalaną hostię nie tylko przez ręce kapłana, lecz także razem z nim, uczyli się samych siebie składać w ofierze i za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie z sobą, aby w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich” (KL 48).

To ofiarowywanie samych siebie zawiera w sobie również ofiarowywanie dzieł i prac każdego dnia, wykorzystywanie czasu ludzkiego na pełnienie woli Bożej pod wpływem Ducha. Nieco dalej *Lumen gentium* rozwija znacznie szerzej tę ideę: „Najwyższy i przedwieczny Kapłan Jezus Chrystus pragnąc, aby Jego świadectwo i Jego posługa trwały nieprzerwanie także za pośrednictwem ludzi świeckich, ożywia ich Duchem swoim i nieustannie zachęca do wszelkiego dzieła szlachetnego i doskonałego. Tym bowiem, których wiąże ściśle z życiem i posłannictwem swoim, daje również udział w swej funkcji kapłańskiej (*munus sacerdotale*) dla sprawowania kultu duchowego, aby Bóg był wielbiony, a ludzie zbawieni. Toteż ludzie świeccy, jako poświęceni Chrystusowi i namaszczeni Duchem Świętym, w przedziwny sposób są powołani i przygotowani do tego, aby rodziły się w nich zawsze coraz obfitsze owoce Ducha. Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1 P 2, 5), ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają” (34).

Ofiarowywanie to, które osiąga punkt szczytowy w Eucharystii, urzeczywistnia się też na modlitwie, zwłaszcza na takiej modlitwie, która stanowi jakby przedłużenie celebracji eucharystycznej w ciągu dnia: chodzi o liturgię godzin. Konstytucja *Laudis canticum*, prezentując odnowione oficjum brewiarzowe, wypowiada się następująco: „Kiedy modlitwa liturgiczna staje się

rzeczywiście modlitwą osobistą, wtedy również bardziej się ujawniają więzy łączące liturgię z całym życiem chrześcijańskim. Jest ono bowiem poprzez dnie i noce jakby ciągłą liturgią, służbą w umiłowaniu Boga i bliźnich, udziałem w dziele Chrystusa, który swoim życiem i ofiarą uświęcił życie wszystkich ludzi”²⁸.

To nas otwiera na perspektywę zmartwychwstania ciała jako odkupienia czasu ludzkiego. Życie ludzkie, które przebiega na tej ziemi, nie ma się obrócić w nicość: jedynie to, co jest grzechem, jest naprawdę czasem straconym, natomiast wszelkie dobro, jakie uczyniono, odnajdzie się w sposób nieskończenie wyższy w wymiarze wieczności. Soborowa konstytucja *Gaudium et spes* stwierdza: „Nie znamy czasu, kiedy ma zakończyć się ziemia i ludzkość²⁹, ani nie wiemy, w jaki sposób wszechświat ma zostać zmieniony. Przemija wprawdzie postać tego świata zniekształcona grzechem³⁰, ale pouczeni jesteśmy, że Bóg gotuje nowe mieszkanie i nową ziemię, gdzie mieszka sprawiedliwość³¹, a szczęśliwość zaspokoi i przewyższy wszelkie pragnienia pokoju, jakie żywią serca ludzkie³². Wtedy to po pokonaniu śmierci zmartwychwstaną synowie Boży w Chrystusie i to, co było wsiane w słabości i zepsuciu, odzieje się nieskażonością³³, a wobec trwania miłości i jej dzieła³⁴, całe to stworzenie, które Bóg uczynił dla człowieka, będzie uwolnione od niewoli znikomości³⁵. Słyszymy wprawdzie, że na nic człowiekowi się nie przyda, jeśli cały świat zyska, a siebie samego zatraci³⁶. Oczekiwanie jednak nowej ziemi nie powinno osłabiać, lecz ma raczej pobudzać zapobiegliwość, aby uprawiać tę ziemię, na której wzrasta owe ciało nowej rodziny ludzkiej, mogące dać pewne wyobrażenie nowego świata. Przeto, choć należy starannie odróżniać postęp ziemski od wzrostu królestwa Chrystusowego, to przecież dla królestwa Bożego nie jest obojętne, jak dalece postęp ten może przyczynić się do lepszego urządhzenia społeczności ludzkiej³⁷. Jeżeli krzewić będziemy na ziemi w duchu Pana i wedle Jego zlecenia godność ludzką, wspólnotę braterską i wolność, to znaczą wszystkie dobra natury oraz owoce

²⁸ Nr 8, w: *Liturgia Godzin. Codzienna Modlitwa Ludu Bożego*, I, Poznań (Pallottinum) 1982, s. 19.

²⁹ Por. Dz 1, 7.

³⁰ Por. 1 Kor 7, 31.

³¹ Por. 2 Kor 5, 2; 2 P 3, 13.

³² Por. 1 Kor 2, 9; Ap 21, 4-5.

³³ Por. 1 Kor 15, 42. 53.

³⁴ Por. 1 Kor 13, 8; 3, 14.

³⁵ Por. Rz 8, 19-21.

³⁶ Por. Łk 9, 25.

³⁷ Por. Pius XI, enc. *Quadragesimo anno*.

naszej zapobiegliwości, to odnajdziemy je potem na nowo, ale oczyszczone ze wszystkiego brudu, rozświetlone i przemienione, gdy Chrystus odda Ojcu «wieczne i powszechne królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju»³⁸. Na tej ziemi królestwo obecne już jest w tajemnicy; dokonanie zaś jego nastąpi z przyjściem Pana” (KDK 39).

Chrześcijanin stawia niewątpliwie ponad wszystko inne swoje ostateczne spotkanie z Bogiem w wieczności, ale docenia również swoje życie doczesne nie tylko jako źródło zasług na wieczność, ale także jako bagaż, jaki pójdzie wraz z nim przed obecność Boga, chociaż może lepiej byłoby powiedzieć, iż będzie to jakby skarb „rozświetlony i przemieniony”, który sam Bóg zachowa dla niego na dzień jego zmartwychwstania. To „zmartwychwstanie dóbr”, nie bogactw lub przyjemności nagromadzonych w tym życiu, lecz dóbr wyświadczonych, dokonanych, danych bliźniemu i ofiarowanych Bogu w zjednoczeniu z Chrystusem jako część ofiary Chrystusa totalnego, Głowy i Ciała (por. Kol 1, 24). Jest owocem zespolenia czasu z wiecznością, dokonanego przez Chrystusa, w którym to zespoleniu chrześcijanin uczestniczy poprzez modlitwę i sakramenty. Zwłaszcza dobra ofiarowywane w celebracji eucharystycznej są dla nas dobrami już „rozświetlonymi i przemienionymi”

Oczywiście, samą istotą szczęścia wiecznego jest uszczęśliwiające widzenie Boga (*visio beatifica*), a więc pełny i bezpośredni udział w życiu Bożym, w tym odwiecznym impulsie miłości między Ojcem i Synem w Duchu Świętym. Jest to niewypowiedziane błogosławione życie każdego, kto został w Chrystusie wprowadzony do łona Trójcy Świętej. Jest to również wielka pociecha, która „ożywia” chęć pracy i działania w tym życiu ze świadomością, że te wszystkie momenty, w których uczyniliśmy faktycznie coś dobrego, lub — by powiedzieć za św. Pawłem — czyniliśmy „prawdę w miłości” (Ef 4, 15), są ostatecznie nie tylko chwilami, w których byliśmy naprawdę szczęśliwi, ale są także *przeznaczone do tego, aby nie przeminąć raz na zawsze*, tak jak nie przeminie i nie skończy się nigdy ich owoc. Zostaniemy ogarnięci przez Boga Jego własną miłością. Przygotowywanie w doczesnym życiu „materiału” zmartwychwstania powinno nas skłaniać do podejmowania jeszcze większego wysiłku zarówno w pracy, jak też na modlitwie i w życiu sakramentalnym, albowiem właśnie przez modlitwę i sakramenty nasza praca osiąga wymiar wieczności. Przy czym przez

³⁸ Prefacja na uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata.

pracę nie rozumie się tutaj samej tylko działalności zawodowej, ale wszelkie działanie na rzecz bliźniego, łącznie z cierpieniem ofiarowywanym z miłości, jak nas o tym poucza *Lumen gentium* w cytowanym wyżej fragmencie.

Zakończenie

Ludzie zajmują różne postawy wobec zjawiska na pozór tragicznego, jakim jest przemijanie czasu, które wszystko pochłania, które nam wydziera chwile szczęśliwe i nie pozwala nam niekiedy naprawić naszych updków i grzechów. Jedni pogodzili się z koniecznością zaakceptowania swojej skończoności i starają się nie myśleć o przyszłości, chyba że znajdują w niej bodziec do maksymalnego wykorzystywania chwili obecnej poprzez nabywanie i konsumowanie dóbr teraźniejszych, nie przejmując się wcale złem, jakie taka postawa może spowodować. Inni głoszą całkowitą pogardę świata obecnego jako zwykłego tylko i niespójnego w swym wnętrzu pozoru, którym nie należy się zajmować, aby mieć czas potrzebny do szukania wyłącznie zanurzenia się w transcendencji. Są również i tacy, którzy się ludzą myślą o reinkarnacjach będących nagrodą lub karą za postawę przyjętą w poprzednich wcieleniach, w nie kończącym się cyklu wiecznego powrotu. Są wreszcie tacy, którzy sugerują tragiczny altruizm, pragną zmieniać świat na lepsze za wszelką cenę, nie przejmując się nawet tym, że w drodze do tego celu mogą spowodować liczne tragedie, i poświęcają swe „dzisiaj” dla przyszłości...

Chrześcijanin akceptuje swoją skończoność, podobnie jak akceptuje swoją sytuację człowieka grzesznego, chroni się jednak w zbawieniu przekazanym nam przez Chrystusa, Słowo Wcielone, Syna Bożego, który stał się Człowiekiem. Wierzy bowiem w odpowiedź daru i miłości, daną przez Syna Ojcu w historii, w czasie: Słowo stało się ciałem, wola Boża wypełniła się przez ludzką naturę i w niej. To wypełnienie, ta „godzina” Jezusa jest pełnią czasów, jest udziałem w ludzkiej historii odwiecznego „dziś” życia wewnątrztrynitarnego, oddawania siebie nawzajem.

Chrześcijanin wierzy, że przez chrzest Duch Święty, który jednoczy Ojca i Syna, będąc Ich wzajemną, obopólną Miłością, został wlany w jego ludzkie serce dla udziału w Tajemnicy Chrystusa, urzeczywistnianej przez sakrament, i dla konsekwentnego upodobnienia się do Jego Osoby. Dlatego chrześcijanin wierzy, że wszystkie jego dzieła powinny być ofiarowane jako odpowiedź Miłości na Przymierze, które Ojciec mu ofiarowuje za pośrednictwem Syna. Dokonuje tego ofiarowania w dążeniu do życia świę-

tego, zgodnego z wolą Ojca, ofiarowywanego w zjednoczeniu z Chrystusem poprzez modlitwę i sakramenty, których szczytem jest Eucharystia, będąca obecnością „godziny” Jezusa, tej godziny, która nie przemija, Jego wiecznego ofiarowania się Ojcu na krzyżu i przyjęcia tegoż ofiarowania przez Ojca w zmartwychwstaniu.

Wyznając swój grzech nieskończonemu miłosierdziu Ojca, objawionemu w ofiarowaniu nam swojego Syna, mającym wartość nieskończoną, i mając mocne postanowienie niegrzeszenia więcej, lecz pełnienia woli Ojca, chrześcijanin zespala całe swoje życie z życiem Chrystusa w eucharystycznym ofiarowaniu się Ojcu. W Komunii świętej otrzymuje natomiast udział w życiu Syna zmartwychwstałego. Komunia jest bowiem zadatkami nieśmiertelności, zapewniającym chrześcijaninowi przemianę swojego życia w „skarb w niebie” (Mt 19, 21; Łk 12, 33; 18, 22). Dlatego chrześcijanin pracuje na tym świecie, aby się dostosować możliwie najlepiej do odwiecznego planu Bożego, ma ponadto nadzieję na otrzymanie poza czasem — i już bez tajemnic — pełni życia Bożego, a wraz z nim wszystkich rzeczy zrekapitulowanych w Chrystusie. Dla chrześcijanina Eucharystia, przygotowana przez modlitwę osobistą i modlitwę liturgiczną i w nich przedłużona, jest miejscem spotkania czasu i wieczności.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC